

„City of Warsaw“ na wystawie

„Polska i Polacy w świecie“

Jak spędzili dzień dzisiejszy bracia Adamowicze

Wczoraj późnym wieczorem, ze względu na znaczną różnicę czasu między Europą a Stanami Zjednoczonymi, odbyła się w radio specjalna audycja dla Polaków amerykańskich, podczas której wygłosili przemówienia, poza braćmi Adamowiczami, ambasador Stanów Zjednoczonych, wiceminister komunikacji — Bobkowski, oraz prezes Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej, p. Kotowski.

Jako pierwszy zabrał głos ambasador Cudahy, który zwrócił się do Polonii w Stanach Zjednoczonych z powitaniem, bezpośrednio zaś później przedstawił to gorące przyjęcie, jakie przygotowano w Warszawie braćmi Adamowiczom. Szkoda — mówił ambasador do słuchaczy swych w Ameryce — że nie mogliście patrzeć na to olbrzymie tłumy, które przysłyły powitać bohaterów lotnictwa po ich podróży przez ocean.

Ambasador przypomniał, że uroczystość radiowa na cześć Adamowiczów w Polsce ma miejsce w święto narodowe Stanów Zjednoczonych.

Po ambasadorze zabrał głos wiceminister komunikacji. Zaczął on od słów, że kilka dni temu Polska przeżywała wielkie chwile radości, ponieważ z odległej Ameryki ku polskiemu brzegom dążył samolot, kierowany polskimi rękami. Czyn braci Adamowiczów jest objawem bezgranicznego poświęcenia, a ich przelot nad Atlantyką to symbol potęgi Polski.

Po wiceministrze zabrał głos obaj lotnicy, którzy przemawiali po angielsku i po polsku. Józef Adamowicz przemówił temi słowy:

„Tu mówię do was Joe Adamowicz. Przecieleślimy Atlantyk i teraz z wielką radością przemawiamy do was, rodacy, ze starego kraju, z Warszawy. Cieszymy się, że zwycięstwo nasze jest również zwycięstwem Polonii w Stanach Zjednoczonych. Największą jednak radością i nagrodą jest dla nas fakt, że lot nasz Nowy Jork — Warszawa przysporzył chwały polskiemu lotnictwu. Wdzięczni jesteśmy całej Polsce, a specjalnie Warszawie, za ten entuzjazm serca, który nam tu okazano“.

Jego brat, Bolesław, zaznaczył, że raz jeszcze uważa za obowiązek podziękować za to gorące przyjęcie, z jakim się spotkali. Gdy powrócą do Stanów Zjednoczonych — zakończył — oświadczam wam dokładnie o wszystkich naszych przeżyciach.

Dziś przedpołudniem bracia Adamowicze wyrazili swą zgodę na wystawienie samolotu „City of Warsaw“ na wystawie „Polska i Polacy w świecie“. Wystawa ta odbędzie się w stolicy w sierpniu przy sposobności zjazdu Polaków z zagranicy. Dzisiejszy wieczór bracia Adamowicze spędzą w teatrze Letnim na przedstawieniu „Zwyciężyłem kryzys“.

Zajmą oni miejsce w łóżu prezydenta miasta. Dzisiejsze popołudnie bohaterzy lotnicy poświęcili zwiedzaniu osobliwości Warszawy, a więc: Muzeum Narodowego, kamienicy Baryczkowskiej i Łazienek.

Przebiegiem Atlantyk i teraz z wielką radością przemawiamy do was, rodacy, ze starego kraju, z Warszawy. Cieszymy się, że zwycięstwo nasze jest również zwycięstwem Polonii w Stanach Zjednoczonych. Największą jednak radością i nagrodą jest dla nas fakt, że lot nasz Nowy Jork — Warszawa przysporzył chwały polskiemu lotnictwu. Wdzięczni jesteśmy całej Polsce, a specjalnie Warszawie, za ten entuzjazm serca, który nam tu okazano“.

Jego brat, Bolesław, zaznaczył, że raz jeszcze uważa za obowiązek podziękować za to gorące przyjęcie, z jakim się spotkali. Gdy powrócą do Stanów Zjednoczonych — zakończył — oświadczam wam dokładnie o wszystkich naszych przeżyciach.

Dziś przedpołudniem bracia Adamowicze wyrazili swą zgodę na wystawienie samolotu „City of Warsaw“ na wystawie „Polska i Polacy w świecie“. Wystawa ta odbędzie się w stolicy w sierpniu przy sposobności zjazdu Polaków z zagranicy. Dzisiejszy wieczór bracia Adamowicze spędzą w teatrze Letnim na przedstawieniu „Zwyciężyłem kryzys“.

Zajmą oni miejsce w łóżu prezydenta miasta. Dzisiejsze popołudnie bohaterzy lotnicy poświęcili zwiedzaniu osobliwości Warszawy, a więc: Muzeum Narodowego, kamienicy Baryczkowskiej i Łazienek.

Zaro-aga umarł

skończywszy lat 164

Zaro - aga, który był pierwotnie tragarzem od fortepianów i portierem, zmarł właśnie przed kilkoma dniami w wieku lat 164. Chorował on od dłuższego czasu, umiał jednak patrzeć w oczy nadchodzącej śmierci z prawdziwą godnością.

Jak się okazuje, w ciągu 112 lat Zaro - aga, ten turecki Matuzalema zarabiał na życie, dzięki swemu biurcu przewozowemu, aż do czasu, gdy zaangażowano go jako portjera do pewnego wielkiego biura podróży. Teraz dopiero sława Zaro - agi szybko rozniosła się po całym świecie.

Zaro - aga objeżdżał wszystkie lądy Europy, wszędzie był podziwiany, a ze względu na swój poduszki wiek bardzo wiele zarabiał. Wszyscy pamiętamy jeszcze zapewne okoliczność, że Zaro - aga wybrał się do Stanów Zjednoczonych na tournée, gdzie starał się wykazać, że niepicie alkoholu jest znacznie odpowiedniejsze dla człowieka, aniżeli jego nadużywanie.

Najdalszym momentem, co do którego Zaro - aga doskonale go sobie przypominał, był dzień, w którym jako 24-letni młodzieniec znalazł się na polu bitwy i ujrzał tam generała w zielonym płaszczu. Zaro - aga odrzucił pomyślenie, że jest to nikt inny, tylko sam cesarz Napoleon. W roku 1812 Zaro - aga porzucił armię sultana, założył owo biuro przeprowadzki i ożenił się. Od tego czasu Zaro - aga ożenił się jeszcze razy 11, a tylko choroba przeszkodziła mu wtedy, aby podczas swej podróży po Stanach Zjednoczonych wstąpił w związek małżeński z pewną amerykańką.

Z licznych dzieci Zaro - agi, których liczba wynosiła 36, żyje zaledwie jedna córka. Ma ona lat 68 i urodziła się wtedy, gdy Zaro - aga miał „zaledwie“ 93 lat. Po raz dwunasty Zaro - aga ożenił się, mając lat 152.

Liczne powagi naukowe wyrażały poważne wątpliwości co do wieku Zaro - agi, na co długo-wieczny Turek dostarczył szereg dowodów, według których dokładnie nie można było stwierdzić datę jego urodzenia. Teraz, po jego śmierci, lekarze będą mieli sporo kłopotu z ustaleniem zagadki te-

go Matuzalema. Jakkolwiek jednak wypadną ich badania, jedno należy podkreślić, że w legendzie ludowej Zaro - aga zawsze będzie żył, jako jedyny przykład dawnych czasów patriarchalizmu, od którego nasze stulecie odskoczyło bardzo daleko.

Czy Kahan i Epstein byli dobrymi wychowawcami?

Dziś Sąd Grodzki 10 oddziału rozpoczął przewód sądowy w sensacyjnej sprawie o zniesławienie. Jako oskarżycieli, w sprawie występuje Saul Epstein, intendent i kierownik jednego z największych miejskich zakładów opiekuńczych „Głównego Domu Schroniska dla Sierot i Starców Starozakonnych“, oraz wychowawca tegoż zakładu, Kahan.

Sprawa przedstawia się następująco. W prasie żydowskiej ukazały się artykuły, krytykujące sto sunki w tym zakładzie. Ponieważ krytyka była wymierzona przede wszystkim przeciw obecnym oskarżycielom, Epstein i Kahan żądali sprostowania. Wtedy pisma ujawniły informatora, a okazał się nim b. wychowawca z zakładu, Leon Zylbertres. Wobec tego Epstein i Kahan oskarżyli Zylbertresa o zniesławienie.

Jako corpus delicti, dołączony jest do sprawy memoriał, który

Zylbertres rozesał redakcjom. Jak wynika z tego memoriału, dzieci są bite i katowane, wychowawcy i wychowawczynie są analfabetami, a mimo, że magazyny zapelnione są odzieżą i bielizną, dzieci chodzą nago i boso, a prócz tego są głodzone. Poza tem memorandum kierownictwu, że nie pomyślało o szkole pow-szechniej, że dzieci są okradane ze swoich groszowych oszczędności, a w kilku wypadkach Kahan wprost oskarżony jest o wyłudzenie od wychowanków, przede-wszystkiem niedorozwiniętych, po-ważniejszych sum, np. od wychowawcy Fiszelskiego, która odzie-dzieliła spadek, Kahan miał wy-ludzić 800 zł.

Rozprawa zapowiada się bardzo sensacyjnie, gdyż oskarżony zamierza przeprowadzić dowód prawdy, a potrwa prawdopodobnie kilka dni ze względu na dużą ilość świadków.

Wieżenia przepełnione są... warjatami

Tak twierdzi lekarz psychiatra

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę Kazimierza Tarki, skazanego ostatnio na 3 lata więzienia za napad rabunkowy. Zgodnie z wnioskiem obrońców wezwano dwu biegłych lekarzy - psychiatrów.

Jeden z nich naczelny lekarz w Tworzech, dr. Łuniewski wy-

dał opinię, że Tarka jest osobnikiem o ograniczonym rozeznanu istoty czynu. Przy sposobności dr. Łuniewski obserwacje nad Tarką uzupełnił ciekawymi komentarzami.

Gdyby psychiatrzy — twierdził dr. Łuniewski — zbadali wszystkich przestępców uwiecznionych w Mokotowie, to niewątpliwie stwierdziliby u 75 proc. więźniów ograniczoną pochytałość. Psychiatra, twierdzi dalej, że więźniowie ci powinni znaleźć się raczej w szpitalu, niż w więzieniu. Następnie dr. Łuniewski kategorycznie był przeciwny zasadzie, stosowanej w sądach, osadzania więźniów w zakładach psychiatrycznych tylko w wy- adkach ciężkich chorób umysłowych. Zdaniem dra. Łuniewskiego zastosowanie szczegółowej selekcji więźniów, dopomogłoby do celowego leczenia ich. W Tworzech obecnie znajduje się 240 przestępców, są to jednostki o ograniczonej pochytałości, które dawniej niesłusznie przebywały w więzieniu.

Sędziowie z uwagą słuchali interesujących wywodów psychiatry, który pod koniec zauważył, że rola psychiatry w sądzie jest niesłusznie ograniczona.

Wobec niestawienia się świadków sąd sprawę odroczył.

Zabójca Korngolda został aresztowany

Dziś w nocy policja warszawska aresztowała Stanisława Śmietajńskiego, który, jak donosiliśmy, zamordował onegdaj Korngolda, administratora kilkunastu domów w Warszawie. Śmietajski, nie żyjąc z żoną od lat 15, miał dwie kochanki: Stanisławę Ciechanowską, lat 28, zamieszkałą przy ul. Wroniej 70 i Halinę Dzięwiatkowską, tancerkę, lat 20, zamieszkałą na ulicy Czerniakowskiej 152.

Zamordował Korngolda, Śmietajski ukrył się u Dzięwiatkowskiej i wczoraj policja trafiła na jego ślad. Przy aresztowaniu zabójca był pijany i stawiał policji opór.

Po dłuższych wysiłkach policja obczwładniła go i przewiozła do więzienia przy ul. Dzielnej.

Kobiety rekord Lotu na szybowcu

BERLIN, 5.7 (PAT). Niemka Reitsch ustaliła w Darnstacie nowy kobiecy rekord światowy długości lotu na szybowcu. Reitsch przeleciała bez lądowania 150 km.

Tragiczny wypadek podczas lotów okrężnych

LONDYN, 5.7 (PAT). Samolot, wznoszący się co pół godziny dla krótkich lotów okrężnych, spadł w miejscowości Ansgar w stanie Iowa w Ameryce.

Skutek był straszny. 5 pasażerów,

którzy spowodu święta niepodległości St. Zjednoczonych odbywali ten lot okrężny, będąc pierwszy raz w samolocie, splonęli doszczętnie, tak że zwęglone ich ciała były nie do poznania.

Doniedawna położenie Rumunii było anormalne

utrzymuje minister Titulescu

BUKARESZT, 5.7. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Titulescu, wygłosił przed połączonymi komisjami spraw zagranicznych Senatu i Izby deputowanych obszernie exposé, poświęcone nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze związkiem sowieckim.

Minister stwierdził, iż sytuacja Rumunii do dn. 9 czerwca pod względem międzynarodowym by-

ła anormalna, ponieważ od 17 lat Rumunia nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z państwem sąsiednim, którego wspólna praca na terenie międzynarodowym jest bardzo ważna.

Titulescu podkreślił, iż nie było rządu w Rumunii, który nie pragnąłby powrotu normalnych stosunków z Sowietami, naturalnie, pod warunkiem, iż interesy Rumunii zostaną uszanowane.

Zapoznanie się z poglądami Anglii

celem podróży Barthou do Londynu

PARYŻ, 5.7 (PAT). „Petit Parisien“, polemizując z wywodami „Daily Herald“, pisze na temat podróży ministra Barthou do Londynu:

Minister Barthou nie udaje się do Londynu dla przypieczętowania pakty wojkowego, ani dla rokowań w sprawie porzucenia przez W. Brytanię polityki zagranicznej, opierającej się na Lidzie Narodów, ale po prostu w celu zapoznania się z poglądami swych angielskich kolegów na bieżące zagadnienia polityczne i dla powiadomienia ich o poglądach Francji na te sprawy.

Minister Barthou wyjaśni ze swą zwykłą szczerością i lojalnością zbliżenie z Rosją, podróż do Bukaresztu i Białogrodu, poruszy ogólną sytuację w Europie i wydarzenia, które w tych dniach ją nieco zmieniły. Minister Barthou wskaże na coraz

bardziej oczywistą konieczność utrzymania systemu bezpieczeństwa, mogącego skonsolidować i utrzymać pokój.

Ten system bezpieczeństwa daleki jest od systemu przedwojennych aliansów i oparty może być tylko na wierności Lidze Narodów i na polityce paktów regionalnych, którą uświęcił ostatnio w Genewie raport Politis. Pakty te nie tylko wchodziły w ramy, lecz także zgodne są z duchem instytucji genewskiej.

60 osób ofiarą meczu w więzieniu

NOWY JORK, 5.7 (PAT). W więzieniu w Walfare Island spowodował załamania się trybun podczas meczu piłki nożnej trzech więźniów utraciło życie, a 56 jest rannych. Mecz rozgrywał się pomiędzy dwoma drużynami więźniów.

Druskieniki dostępne dla wszystkich

Z chwilą rozpoczęcia się wakacji, zauważyć się daje w Druskienikach masowy napływ nie tylko kuracjuszy, szukających tu zdrowia i pomocy w cierpieniach, ale także i tych, którzy wśród piękna przyrody pragną tu znaleźć wypocinek i doprowadzić do równowagi skołataną całoroczną pracą nerwy. Warunki pobytu w Druskienikach są dostępne dla każdej skali zamożności.

Ceny w pensjonatach pierwszorzędnych w zależności od urządzeń wahają się od 6 do 10 zł. dziennie, w czym mieści się mieszkanie, jakoteż czterokrotnie obfite pożywienie. Pensjonaty skromniejsze biorą za te same świadczenia od 5 do 6 zł. dziennie; kto zapragnie urządzić się jeszcze taniej — posiada możliwość prowadzenia własnego gospodarstwa domowego.

Podobnie kształtują się ceny za zabiegi lecznicze w druskie-

nickim zakładzie kąpielowym, czynnym we wszystkich działach. Wydawane są tu kąpiele solankowe, okłady i kąpiele borowinowe, kąpiele kwasowęglowe, tlenowe i piankowe. Czynny jest oddział przepłukiwań ginekologicznych i jelit; oddział ciepło - światła lecznictwa stosuje zabiegi diatermiczne, faradyzację, galvanizację, jonizację, kąpiele wodne elektryczne, d'artouvalizację, naświetlanie lampami termicznymi, masaży elektrycznych, szafki elektryczne i t. d. W dziale wodolecznictwa znajdują się katedry natryskowe Winternitz'a, salki do kąpiei, leżalnie i t. p. Inhalatorium urządzone nowoczesnie posiada sale do wzięcia kąpielnych, suchych i wilgotnych, aromatycznych, oraz wzięcia indywidualne. Zakład leczniczo-go stosowania słońca, powietrza i ruchu, kąpiele w Rotniczance i Niemnie roją się od stęsknionych słońca i wody.

Jakkolwiek liczne państwa w ostatnich czasach powziły szereg bezpośrednich czy tylko pośrednich zarządzeń, mających na celu obrotu przed wwozem towarów japońskich, cyfry wywozu japońskiego stale wzrastają.

Jeśli wziąć wartość pieniężną tego wwozu, wynosiła ona za pierwsze cztery miesiące r. 1931 — 628 milionów jenów, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wynosiła tylko 504 miliony, a w roku 1932 — zaledwie 344 miliony jenów. Najbardziej wzrósł wywóz towarów japońskich z Azji Środkowej (o 180 proc.), a także w Ameryce Środkowej (276 procent).

Mimo jednak tego wzrostu wywozu japońskiego handel japoński walczyć musi z coraz większymi trudnościami ze względu na zastrzeżenia w poszczególnych państwach kontynentu. Zastrzeżenia te poczynione są nie tylko odnośnie do krajów nacierzystych, lecz również i do kolonii. Trzeba też przyznać, że liczby gatunków wyrobów japońskich spawil, iż klientela po pewnym czasie sama odwraca się od japońskich towarów, znaną pierwotnie bardzo niskimi cenami.

Rozpiętość handlowa Japonii wygląda na to, że jest w stadium marwoty. Podkreślił to zresztą japoński minister handlu, który domagał się przedewszystkiem uporządkowania produkcji narodowej, aby z tego powodu zagraniczny handel Japonii nie był narażony na straty.

Minister podkreślił także, że jest znaczna liczba drobnych firm, które świadomie wysyłają zagranicę towary, skutkiem czego powaga wyrobów japońskich coraz bardziej słabnie. Toteż w związku z tem władze japońskie mają zamiar nie tylko znacznie podnieść jakość wyrobów, lecz również ulepszyć sposoby sprzedaży tych wyrobów zagranicą.

Trzeba tu zaznaczyć, że europejskie rynki zbytu, tak samo zresztą, jak i rynki Stanów Zjednoczonych, są dla japońskich wyrobów zamknięte. Stądżenie tak można uważać, że

Kulminacyjny punkt powodzenia

Przekroczył przemysł japoński

handel zagraniczny Japonii nie tylko osiągnął już, lecz przekroczył nawet

kulminacyjny punkt swego powodzenia.

Katastrofa kajaków na jeziorze Narocz

WILNO, 5.7. — Na jeziorze Narocz wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby.

23 osoby z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej na 2 żaglówkach i 7 kajakach odbywały wycieczkę. W drodze powrotnej, koło wsi Nanosy, wycieczkowicze zostali zaskoczeni przez silną wichurę.

Dwa kajaki, walcząc z falami znalazły się w odeschnieniu.

W pewnej chwili kajaki te wyrzuciły się. Jednym z kajaków jechały dwie panie, z których jedna — Szymanowska — utonąła. Jej towarzyszkę oraz załogę drugiego kajaku w liczbie 3 osób uratowała żaglówka, która podążyła na ratunek tonącym.

Nabyli dom Bez jednego grosza

PRZEMYŚL, 5.7. Dnia 6 b. m. rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw szajce oszustów jarosławskich. Oto przed rokiem nabyli małżonkowie Jasińscy od s. p. Rokicińskiego dom z bajecznie niską ceną 5.500 zł., przeczem wrzucili jej na poczet ceny kupna weksle na 3.500 złotych. Staryszka nakłoniła przez Jasińskich oświadczyła a wokatowi, że dostała gotówkę. Po zostaniu kwotę 2.000 zł. mieli nabywcy wypłacić w momencie in- debulacji.

Po spisaniu kontraktu, Jasińscy podesunęli strusze kwit na 2.000 zł., nie dając jej gotówki.

W ten sposób udało się Jasińskim wejść w posiadanie realności, bez jednego grosza. Po jakimś czasie starszuszka zmarła, a syn jej wystąpił do sądu o unicestwienie sprzedaży, wobec nieotrzymania warunków umowy. W odpowiedzi na to podstawił Jasińscy dwóch świadków, którzy pod przysięgą zeznali, że Rokicińska opowiadała im, iż pogoziła się z Jasińskimi, którzy jej zapłacili należną kwotę, owa rzekoma Rokicińska była jakąś podstawaną przez Jasińskich koczka.

Obecnie całe to towarzystwo oszustów zasiada w piątek na ławie oskarżonych.

Jak piorun narobił wstydu urzędowi gminy Krzyżanów...

PIOTRKÓW, 5.7 (tel. wł.). W Miłojewie pod Piotrkowem, gdzie mieści się urząd gminy Krzyżanów, powierzone odnowienie wewnętrzne pomieszczeń tego urzędu żydom. W ubiegłą niedzielę, kiedy parafianie znajdowali się przeważnie na nabożeństwie w miejscowym kościele, malarze żydzi w najeższe odświętne lokal urzędu gminnego. W trakcie tego nad Miłojewem

rozszalała burza, a jedyny piorun, jaki spadł w okolicy wsi, uderzył dziwnym trafem właśnie w dom urzędu gminnego, niszcząc w nim telefon i przewody elektryczne.

Oburzeni gminniacy, widząc w tem wyraźny palec Boży, w bolesny sposób wytłumaczyli jego znaczenie pracowitym majstrom, usuwając ich doraźnie od niewczesnej pracy.